10 gr.

# ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE



*„NIECHAJ NIE UCZY, ŻE KTO TAMŻE KARCI W IMIĘ CZERWONEJ, NIE ZŁOTEJ WOLNOŚCI, TEN SPRAWIEDLIWIEJ NIŻ ZA KRÓLA S[illegible] POPUSZCZA PASA".*

*K. H. Rostworowski*

Nr. 97 A — Warszawa, poniedziałek 28 marca 1938 r. — Rok XII

# Rozgrywka o władzę
## za kulisami „Służby Młodych"
### Kto będzie zastępcą mjr. Galinata

Jak mówią w kołach politycznych, sektor młodzieżowy Ozonu, zorganizowany ostatnio w ramach tak zw. „Służby Młodych", ma stosownie do życzeń czynników kierowniczych Ozonu wzmóc swoją aktywność.

Szerszą działalność „Służby Młodych" poprzedziła, jak słychać, dość ciekawa rozgrywka o władze za kulisami tej organizacji Spośród grup zorganizowanych przez mjr. Galinata, do odegrania roli kierowniczej pretendowały z jednej strony koła zbliżone do czwórporozumienia, z drugiej zaś przedstawiciele tak zw. ruchu narodowo - państwowego, który jest ostatnią metamorfozą Związku młodych narodowców.

Ostatnie dni przyniosły rozstrzygnięcie tej podjazdowej walki w kierunku objęcia kierownictwa służbą młodych przez przedstawicieli narodowych państwowców. Jak słychać, najbliższe dni przyniosą już efekt tych decyzji w postaci nominacji na szereg eksponowanych stanowisk w służbie młodych. Między innymi z pośród przedstawicieli ruchu narodowo - państwowego, ma być mianowany zastępca majora Galinata, kierownik oddziału akademickiego, oraz szereg działaczy prowincjonalnych.

Według krążących wiadomości, „Służba Młodych" ma w terenie opierać się o Organizację Młodzieży Pracującej, która odsunęła się nieco od czwórporozumienia woj. Grażyńskiego, przy czym stanowiska kierownicze przypaść mają działaczom ruchu narodowo-państwowego.

Prawdopodobnie z tymi decyzjami związana jest również pogłoska, że z ramienia „Służby Młodych" do rady naczelnej Ozonu wejść mają na życzenie czynnika decydującego pp. Stahl i Drobnik.

# 32 klm w ciągu jednego dnia
## Na wszystkich frontach
### wojska powstańcze wypierają czerwonych

SALAMANKA, 27. 3. Na froncie aragońskim wojska powstańcze posuwają się dalej.

Oddziały działające na prawym skrzydle, zajęły miejscowość Santa Barbara, szczyty Tardera, Castillar, Jaganta i kilka sąsiednich wzgórz. Kolumny działające na odcinku Los Monegros posunęły się wgłąb o 32 kilometry i zajęły Valfarta, Penalba, i Gandasnos.

Inna kolumna przekroczyła rzekę Guadalope na południo - wschód od Caspe i zajęła trzy pobliskie wzgórza. W rejonie tym wzięto do niewoli 300 żołnierzy nieprzyjacielskich. Na odcinku na północ od Los Monegros powstańcy zajęli 12 wiosek i łańcuch sąsiednich wzgórz. Straże przednie posunęły się o 3 klm. poza Alcubierre.

Wojska, działające na lewym skrzydle, zajęły 22 wioski i dotarły do miejscowości Labata, Casbas de Huesca, Angues, Bespen, Antillon i Pertusa. W pobliżu Pertusa wojska gen. Franco przekroczyły rzekę Alcanadre. W stoczonych tam walkach wzięto zgórą 800 jeńców.

# Sensacyjna skarga adwokata
## o odszkodowanie 100 tys. zł.
### przeciwko sędziom, prokuratorom i skarbowi

**Nasz korespondent lubelski donosi: Dużą sensację wywołała w Lublinie zapowiedź skargi, którą złożyć ma adw. Ciślicki przeciwko szeregu osobom o odszkodowanie z tytułu niesłusznego oskarżenia i skazania go.**

**Adw. Ciślicki prowadził interesy majątkowe niejakich Pawłowskich i w tym charakterze nabył zadłużoną nieruchomość dla nich, którą sprzedał następnie synowi Pawłowskich.**

**Sprawa znalazła się w Sądzie Okręgowym, gdzie adw. Ciślicki stanął pod zarzutem działania na szkodę wierzycieli. W pierwszej instancji zapadł wyrok skazujący adwokata, a w ślad za nim Izba adwokacka zawiesiła go w czynnościach.**

**Sąd Apelacyjny w Lublinie uniewinnił adwokata, orzekając, że czyn jego nie miał znamion przestępstwa. W związku z tym adw. Ciślicki złożył do Sądu Okręgowego w Lublinie wniosek o przyznanie mu prawa ubogich, gdyż chce wystąpić o odszkodowanie w wysokości 100.000 zł. przeciwko: sędziom Sądu Okręgowego Michalczukowi, Czerniakowi i Lewandowskiemu, wiceprokuratorowi Grzybowskiemu i prok. Skoniłowskiemu, prokuratorowi Sądu Apelacyjnego Markowskiemu, dalej przeciwko lubelskiej Izbie Adwokackiej, Skarbowi Państwa i jeszcze kilku osobom.**

**Sąd Okręgowy w Lublinie wyznaczył adw. Ciślickiemu 14-dniowy termin, w którym ma on uzyskać zezwolenie władz na wytoczenie sprawy sędziom i prokuratorom. Do tego czasu całość sprawy pozostaje w zawieszeniu.**

# Metropolita krakowski
## na audiencji u Ojca św.

CITTA DEL VATICANO, 27.3. W sobotę Ojciec Św. przyjął na audiencji prywatnej JE. Ks. Arcybiskupa Adama Sapiehę, metropolitę krakowskiego. Audiencja miała charakter bardzo serdeczny i była bardzo długą.

Z posłuchania u Ojca Św. JE. Ks. Arcybiskup Sapieha powrócił pod silnym wrażeniem doskonałego stanu zdrowia Najwyższego Pasterza. Papieża Książę Metropolita nie widział od trzech lat i, kierując się wieściami o Jego chorobie oraz związanym z nią osłabieniu, przypuszczał, że wygląd i stan Ojca Świętego jest daleko gorszy niż w istocie. Tymczasem Papież jest w dalszym ciągu pełen energii i sił żywotnych, czerstwy i bardzo pogodny.

W rozmowie z JE. Ks. Arcybiskupem Sapiehą Ojciec Św. ponowił wyrazy szczerej dla Polski sympatii i najlepszych dla niej Swoich życzeń.

JE. Ks. Arcybiskup Sapieha weźmie udział w czwartkowym półotwartym konsystorzu, ostatnim przed kanonizacją błog. Andrzeja Boboli.

# Afera „Złotopolu"
## Skup sztab złota
### prowadziła spółka aferzystów

LWÓW, 27. 3. (tel. wł.). Inspektorat Obrony Skarbowej wykrył na terenie Małopolski olbrzymią aferę dewizową, obejmującą również województwo śląskie.

Pod zarzutem przekroczeń dewizowych znajdują się Teofil Schif oraz Fritz Schlesinger właściciel firmy „Złotopol" w Katowicach.

Spółka ta od przeszło 2-ch lat prowadziła na terenie Małopolski i Śląska skup monet złotych oraz sztab złota, które następnie wywoziła za granicę.

Rewizje przeprowadzone we Lwowie i Katowicach ujawniły szyfrowaną korespondencję oraz szereg innych kompromitujących dowodów. Schifa i Schlesingera aresztowano a trzeci wspólnik Abramowicz został wydalony na krótko przed ujawnieniem afery, jako uciążliwy cudzoziemiec. Był on obywatelem węgierskim.

# Samobójstwo
## za kulisami teatru

**LWÓW, 27. 3. Niesamowity wypadek wydarzył się we Lwowie w teatrze Miejskim.**

**W godzinach porannych rozległ się w rekwizytorni wystrzał karabinowy. Pracownicy, którzy zaalarmowani wystrzałem przybiegli do rekwizytorni znaleźli 48-letniego rekwizytora Michała Piroga. Leżał on w kałuży krwi ciężko ranny. Przed przybyciem lekarza Pirog zmarł. Śledztwo wykazało, że popełnił on samobójstwo z powodu depresji nerwowej wywołanej chorobą.**

# Pożegnalna wizyta
## posła rumuńskiego

Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na pożegnalnej audiencji posła rumuńskiego w Warszawie.

# Tajemniczy samolot francuski
## spłonął na wybrzeżu Sardynii

**RZYM, 27.3. Ministerstwo lotnictwa komunikuje, że w nocy z dn. 25 na 26 b. m. spadł na wybrzeżu Sardynii kilkumotorowy samolot francuski, załoga płonącego samolotu poniosła śmierć na miejscu.**

**Władze przeprowadzają śledztwo dla ustalenia powodów, dla których samolot francuski przelatywał nocą nad terytorium włoskim**

# Milion złotych odszkodowań
## Echa katastrofy pod Rudnikami

W sobotę upłynął termin składania skarg o odszkodowania dla pasażerów, którzy padli ofiarą katastrofy lux-torpedy pod Rudnikami. Jak wiadomo wskutek złego nastawienia zwrotnicy nr. 13 torpeda, idąca z Częstochowy wpadła na pociąg towarowy, rozbijając się niemal doszczętnie.

W ostatnim terminie składania tych skarg adw. Duliricz w imieniu adw. Franio zaskarżył ministerstwo komunikacji o odszkodowanie w wysokości 150.000 złotych. Adw. Franio wskutek katastrofy odniósł bardzo ciężkie obrażenia, które odbiły się na jego stanie zdrowia do tego stopnia, że nie jest on w stanie pracować.

Ogółem odszkodowania, których poszkodowani pasażerowie żądają od ministerstwa komunikacji przekraczają sumę miliona złotych.

# Ostatnie dni „koniunktury"
## Aresztowanie 5 przemytników

WILNO, 27. 3. Nawiązanie stosunków handlowych między Polską a Litwą znacznie zmniejszyło rentowność procederu przemytniczego. To też przemytnicy usiłują wyzyskać ostatnie dni „koniunktury". W ciągu ostatnich dwóch dni ujęto na terenie Wileńszczyzny 5 przemytników z przemytem z Litwy.

# Ubój rytualny

Sejm uchwalił ustawę o zakazie uboju rytualnego. Warunki, w których to nastąpiło, są tak charakterystyczne, że warto na nie zwrócić uwagę.

Projekt ustawy został uchwalony w Sejmie wbrew poprawkom rządu. Na komisji sejmowej wicemin. W. R. i O. P. Aleksandrowicz, wypowiedział się przeciwko projektowi, gdyż jego zdaniem jest on sprzeczny z konstytucją. Skoro prezydium Sejmu orzekło, że tej sprzeczności nie ma, wicemin. Jaroszyński przemawiał na plenum sejmowym przeciwko brzmieniu projektu, motywując swe stanowisko względami gospodarczymi. Warto dodać, że był to debiut wiceministra rolnictwa na terenie sejmowym.

O ile jednak przy poprzedniej dyskusji nad ustawą o uboju rytualnym wystąpienie min. Poniatowskiego nie dopuściło do uchwalenia całkowitego zakazu uboju rytualnego, to obecnie wystąpienie jego zastępcy nie dało skutków.

W poprzedniej dyskusji nad ustawą o uboju rytualnym przeciwko całkowitemu zakazowi tej formy uboju, przemawiało cały szereg wybitnych posłów, m. in. poseł Miedziński. Obecnie nikt nie miał już ochoty na frontowy atak i niezadowoleni woleli nie stawić się na posiedzenie.

Obecnie ustawa pójdzie do Senatu. Można przypuszczać, że nie będzie już uchwalona w bieżącej sesji. Natomiast należy się spodziewać, że starsi panowie z Senatu nie zdołają się oprzeć naciskowi opinii publicznej i będą musieli ją uchwalić w sesji następnej. Należy się więc spodziewać, że niewiele już miesięcy brakuje do momentu, kiedy projekt ustawy o zakazie uboju rytualnego stanie się prawem, kiedy ten barbarzyński przeżytek dawnych epok będzie całkowicie zniesiony w Polsce.

Pociągnie to za sobą bardzo poważne skutki gospodarcze. Monopol żydów w handlu mięsem będzie złamany. Wyzysk rolnika polskiego przez żydowskich pośredników przerwany. Nadmierne koszty pośrednictwa w handlu mięsem zmniejszone. Takie uporządkowanie handlu mięsem musi na dłuższą metę dać poważne rezultaty dodatnie rolnictwu polskiemu.

Oczywiście, żydzi będą próbowali różnych sztuczek, by udaremnić groźne skutki gospodarcze, jakie pociągnie za sobą zakazanie uboju rytualnego. Będą wysuwali najprzeróżniejszego rodzaju argumenty natury religijnej, będą mobilizowali przeciwko Polsce opinię publiczną całego świata, pchną do energicznej roboty loże masońskie w różnych krajach Europy, w tej liczbie również i w Polsce. Będą wreszcie rzucali różne groźby, tak, jak rzucili już groźbę bojkotu rolników polskich w formie żydowskiego postu.

W dzisiejszych jednak warunkach cała ta akcja żydowska musi zawieść. Naród polski przejrzał na oczy i nie da się nabrać na żydowskie prośby, a tymbardziej nie ulegnie żydowskim groźbom. Cała akcja żydowska, jeśli żydzi nie wstrzymają się od dalszych prowokacji, dać może tylko jeden rezultat — taki sam, jaki dała próba runu na polskie banki państwowe: jednolity front całego społeczeństwa polskiego.

*J. K.*

# Zbrodnia
## za 50 złotych

WILNO, 27. 3. Bazyl Jakubowicz, mieszkaniec pow. baranowickiego, włamał się w nocy do osady Terespol, w pow. nieświeskim i siekierą ciężko poranił śpiącą właścicielkę osady, Marię Czerniakową. Ofiarę napadu w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala w Nieświeżu. Jak ustalono, Jakubowicz podjął się dokonania zabójstwa za 50 złotych za namową Michała Czerniaka i Adama Katoszy.

Zamach miał tło majątkowe.

# 100 osób rannych
## podczas pożaru kina

LIZBONA, 27. 3. W jednym z kinoteatrów w miejscowości Olveira de Beirro powstał pożar w czasie wyświetlania filmu. Wśród licznej publiczności wynikła panika. 100 osób zostało rannych.

# Ochłodzenie
## w całym kraju

Wdniu wczorajszym nad Polską zaczęło intensywnie napływać chłodne powietrze polarno - morskie, powodując w całym kraju burze z obfitymi opadami oraz znaczny spadek temperatury.

Temperatura o godz. 7-ej wynosiła od 0 st. do 2 st. na terenach nizinnych oraz od —1 st. do —12 st. w górach. Opady za dobę ubiegłą ogarnęły cały kraj.

Przewidywany przebieg pogody w dn. 28 b. m. — w dalszym ciągu pogoda chłodna o zachmurzeniu zmiennym, stopniowo malejącym, lecz jeszcze z przelotnymi opadami. Nocą przymrozki, dniem temperatura około 5 st.

# ŚLĄSK

## Wiosenne manewry dokoła Związków Zawodowych

KATOWICE, 27.3. W najbliższych dniach ma się odbyć konferencja z udziałem przedstawicieli szeregu organizacji zawodowych na Śląsku, na której omawiana będzie sprawa połączenia się tych organizacji.

Chodzi tu niewątpliwie o włączenie miejscowych organizacji do ozonowego Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych, do którego przystępuje grupa ZZZ z marszałkiem Sejmu Śląskiego Grzesikiem na czele.

Mówi się, iż do Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych miałoby również przystąpić socjalistyczne CZG, dalej ZZP, oraz ZZZ z grupy posła Kapuścińskiego. O ile chodzi o ZZP to wypowiedziało się już ono na zjeździe delegatów w Poznaniu za współpracą z Ozonem, nie wiadomo jednak, czy organizacja ta zgodziłaby się w przyszłości występować pod jednym szyldem.

Do Zjednoczonych Polskich Związków Zawodowych miałyby również przystąpić wszystkie chrześcijańskie związki zawodowe na terenie państwa, z wyjątkiem Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego z siedzibą w Katowicach.

MARZEC

**28**

PONIEDZIAŁEK

| SŁOŃCE | |
|---|---|
| Wschód | Zachód |
| 5–23 | 18–2 |
| KSIĘŻYC | |
| Wschód | Zachód |
| 3–37 | 14–29 |
| Dł. dnia | Przybyło |
| 12–39 | 4–55 |

*Dziś św. Jana Kapistrana*
*Jutro św. Eustazjusza*

## OGŁOSZENIA DROBNE



## Teatr na Śląsku

TEATR IM. STAN. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

**Poniedziałek:** g. 15.30 Przedstawienie dla dzieci „Kopciuszek":
g. 20 „Koncert Benoniego".
**Wtorek:** g. 20 „Występ Toli Mankiewiczówny".

TEATR KATOWICKI NA PROWINCJI

**OPOLE:** poniedziałek, g. 19.30 „Jasna Góra".
**CHORZÓW:** wtorek g. 20 „Skiz".








# Co słychać na Kresach Wschodnich?

## O Litwie, Austrii i Kowlu

### (Od specjalnego wysłannika „ABC")

**Kowel, w marcu 1938**

Najpierw maleńki obrazek z podróży do Kowla. W przedziale pociągu, zdążającego rano ze Zdołbunowa do Warszawy jedzie wraz ze mną Niemiec i Anglik, władający dość biegle po niemiecku.

Po krótkiej, obustronnej lustracji „towarzyskiej" wychodzimy na kurytarz gdzie niebawem rozpoczyna się ożywiona rozmowa. Rozmawiamy o Litwie. Anglik, doskonale zorientowany w anormalnych stosunkach Litwy z Polską — jest pełen wcale nie zimno - angielskiego entuzjazmu, z jakim wyraża się o takcie politycznym Polski. Mój Anglik twierdzi, że sposób, w jaki Polska zlikwidowała swój spór z Litwą—zjednał nam nad Tamizą ogromne uznanie i wielu szczerych przyjaciół. Niemiec słuchał naszej rozmowy, paląc ogromne, grube cygaro i rzucił tylko jedno zdanie „Bei uns auch".

Dziwna rzecz, gdy rozmowa zeszła na Wiedeń — mówiliśmy tylko Anglik i ja. Niemiec nie wyrzekł ani słowa.

Tymczasem dojechaliśmy do małej o groźnie brzmiącej nazwie stacyjki, Armatniów. Jakieś dwie starsze. b. ubogo odziane kobieciny wiejskie zbliżają się do wagonu, lecz przystają i patrzą bezradnie na wysokie stopnie pulmana. W tym momencie podbiega konduktor i ochotnie sadowi kobieciny w pociągu. Jeszcze jedna scena. Niemiec chce sobie umyć ręce w toalecie. Niestety, tak z jednej, jak i drugiej strony wagonu zatrzymuje go napis „zajęte". Zauważył to ten sam konduktor i z pełną uprzejmości grzecznością — przeprowadza go do następnego wagonu — gdzie toaleta jest wolna.

Oba te fakty wywołują u moich rozmówców ogromne szczere, uznanie i pochwały dla kultury i grzeczności naszej służby kolejowej. Anglik dodaje, że po przyjeździe do kraju napewno „nie wytrzyma" i wrażenia swe z pobytu w Polsce opublikuje w prasie rodzimej, która,. niestety, bardzo często jest fałszywie informowana o panujących u nas stosunkach. Rozstaliśmy się w Kowlu.

Tymczasem idę przez okazały, jak na Kowel dworzec. Los chciał, że miał się tu ongiś zatrzymać na chwilę pociąg, wiozący cara Mikołaja II. To wystarczyło, by stanęła tu duża, murowana budowla, która, z pewnymi zmianami pozostała do dnia dzisiejszego i stanowi kontrast ze skromnym swym otoczeniem i z miastem samym, podczas, gdy z carą nie pozostało już ani śladu...

Dobrymi i równymi trotuarami przemierzam ulice, miasta i jakoś nie mogę się zorientować — gdzie tu jest jakiś sklep polski. Wszędzie tylko sklepy, sklepiki i kramy żydowskie.

Podobno już coś robi się, aby ten smutny stan zmienić. Na ten temat cuda i cudeńka słyszałem w Kowlu, ale ich z obawy o białe plamy na mym felietonie, nie powtarzam. Za to powtórzyć mogę dowcip, krążący wśród mieszkańców tego grodu. Dowcip ten brzmi: Gdyby wszystkich żydów wygnać z miasta i pozwolić im zabrać ze sobą kamienice i place, pozostałoby tu tylko trochę bagnistych łączek i nic więcej. Jest w tym dowcipie, niestety, dużo prawdy, lecz i to jest prawdą, że mieszkańcom Kowla wiele brakuje, o ile chodzi o należyte uświadomienie narodowe. Tak mnie przynajmniej informowano. A także o uświadomienie pod względem zdobywania i popierania polskich placówek handlowych.

Tu nastręcza się duże pole do działalności dla pań, mieszkanek Kowla. Są tak piękne i miłe, jak rzadko w którym mieście. To też bardzo wątpię, by znalazł się ktoś ktoby nie poszedł za ich radą do polskiego sklepu. Potrafiłyby także łatwo, gdyby tylko chciały, „skusić" kupców i rzemieślników, by zakładali w Kowlu polskie placówki handlowe i rzemieślnicze.

Miasto, które posiada tak piękne tradycje i tak piękne... mieszkanki — może bardzo wiele zdziałać dla polskiego stanu posiadania.

A może też mój apel nie minie bez echa? **Kar.**

# Futra przez zieloną granicę

## Sensacyjny proces szajki przemytników

**KATOWICE, 27.3.** Przed sądem okręgowym odbył się wielki proces karny przeciwko szajce przemytników, która trudniła się masowym przemytem futer z zagranicy.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Augustyn Szymoczek, Andrzej i Antoni Maluszyński, Abraham Raport, Jan Smerkowski, Kafel Szajnerman, Franciszek Zaik, Ignacy Szymoczek Jan i Wilhelm Szendzielorzowi, Paweł Wawrzynek, Herman Czech, Gotfried Dobczyk, Aleksander Sielicki i Władysław Maciejczyk z Sosnowca, Będzina i pow. pszczyńskiego.

Przemycili oni do Polski kilka tysięcy futerek, w związku z czym poszkodowali oni Skarb Państwa na kilkaset tysięcy złotych.

Aferą ujawniono przypadkowo, gdy jeden z przemytników usiłował nawet przejechać w głąb Polski bez biletu kolejowego. Pasażera na gapę zatrzymano i zrewidowano mu wielki kosz, który wiózł z sobą. W koszu znaleziono futra, pochodzenia zagranicznego.

Na rozprawie skazano wszystkich oskarżonych na karę więzienia do 9 miesięcy i po 10 tysięcy złotych grzywny. (ok.).

# WILNO

### REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE

W dniach od 10 do 14 kwietnia br. w kościele św. Jerzego, odbędą się rekolekcje wielkopostne dla inteligencji katolickiej, zorganizowane staraniem Związku Polskiej Inteligencji Katolickiej, przeprowadzi Ks. Rektor Dr. Kazimierz Kowalski z Poznania. Karty wstępu do nabycia w księgarni św. Wojciecha.

### PRZESADZANIE I USUWANIE DRZEW

Magistrat zamierza w najbliższych już dniach ze skweru na Placu Napoleona usunąć wszystkie drzewa, za wyjątkiem trzech wielkich kasztanów. Drzewa te mają być przesadzone na niezadrzewione dotychczas ulice. Plac Napoleona jeszcze w r. b. prawdopodobnie zostanie wyłożony klinkierem.

### SPŁYW KAJAKOWY DO KŁAJPEDY

Polski Akademicki Związek Zbliż. Międzynarod. „Liga" w Wilnie organizuje spływ kajakowy z Wilna do Kłajpedy przez Kowno. Spodziewany jest udział ok. tysiąca kajaków. (s)

### GAJOWY POSTRZELIŁ PRZEMYTNIKÓW

Gajowy lasów państwowych koło Dawciun, gm. olkienickiej spotkał w lesie dwóch osobników, którzy przenosili przemycany tytoń litewski. Gdy przemytnicy nie usłuchali wezwania: „stój", gajowy strzelił, raniąc obydwóch niebezpiecznie. Mimo to ranni wyszli na drogę, gdzie znaleźli ich, leżących w kałuży krwi, przejeżdżający włościanie i odstawili na posterunek policji. Byli to bracia Węckowiczowie ze wsi Kurze.

### ŻYDOWSKI KRAWIEC OSZUKAŁ KUPCÓW

Na polecenie władz sądowych aresztowano pierwszorzędnego krawca żydowskiego Stołowa pod zarzutem nadużyć na szkodę kupców, którzy mu wydali na kredyt materiały. Stołow przed miesiącem usiłował popełnić samobójstwo, pragnąc wzbudzić współczucie u swych wierzycieli. (s)

### REPERTUAR

Teatr na Pohulance: „Wielka miłość".
Teatr Lutnia: „Rose Marie".

# POZNAŃ

### KINA

ADRIA: „Więzień wyspy rekinów"
APOLLO: „Ubóstwiana".
CORSO: „Sitting Bull".
GLORIA: „Skłamałam".
GWIAZDA: „Moje szczęście to ty"
METROPOLIS: „Dama kameliowa".
OŚWIATOWE T. C. L.: Kłopoty sportowca".
RENAISSANCE: „Ostatnia salwa".
SFINKS: „Niewinnie się zaczęło".
SŁOŃCE: „Strzelec z Bengali".
ŚWIT: „Zbieg z San Quentin".
TĘCZA - ŁAZARZ: „Robert i Bertrand".
TĘCZA - Wilda: „Zielony sygnał"
WILSONA: „Ku wolności".

### REKOLEKCJE DLA KUPCÓW

Rekolekcje męskie dla ogółu Kupiectwa Poznańskiego urządza Sodalicja Mariańska Kupców z roku 1900 w Poznaniu w czasie od 4 do 8-go kwietnia b. r. w kościele św. Marcina.

Nauki rekolekcyjne wygłosi o godz. 20-tej ks. dyr. Józef Jasiński.

### O.P.L. W POZNANIU

Ukazało się obwieszczenie prezydenta miasta Poznania o przygotowaniach ludności cywilnej do O.P.L.

Zarząd Miejski zarządza wyznaczenie organów wykonawczych OPL na terenie domów, wyznaczenie w każdym mieszkaniu, ubikacji na pomieszczenie uszczelnione, wyznaczenie w każdym domu wzgl. bloku pomieszczenia na urządzenie schronu dla ogólnego użytku. Uporządkowanie domów i strychów przez usunięcia wszelkich rupieci i materiałów łatwopalnych.

Jako termin wykonania tych zarządzeń wyznaczono dzień 30 kwietnia 1938 r.

### SAMOBÓJSTWO

Popełnił samobójstwo przez powieszenie się przy ul. Świerczewskiej w baraku nr. 4 umysłowo chory 62-letni Jan Rosiński. Bliższych przyczyn samobójstwa dotąd nie ustalono.

# Kronika ostrowska

### SKAZANY ZA KRZYWOPRZYSIĘSTWO

Sąd okręgowy w Ostrowie skazał Józefa Kowalczyka z Kuchar pow. Jarocin, za fałszywe zeznanie w sądzie na półtora roku więzienia.

### ŻYDÓWKA W T.T.Z-CIE

Przy gimnazjum żeńskim im. Emilii Szczanieckiej w Ostrowie rozwija działalność Koło Towarzystwa Tomasza Zana. Wiemy doskonale, jaką rolę odgrywało to towarzystwo za czasów zaborczych i że na członków przyjmowano tylko zaufanych Polaków. Tymczasem do Koła T.T.Z. przy wspomnianym gimnazjum przyjęto w tych dniach na członkinię Żydówkę uczennicę z kl. II a Karolinę Wyszogrodzką. Opiekunką tego koła jest profesorowa Cieczkiewiczowa.

### REORGANIZACJA SŁUŻBY TECHNICZNEJ

W myśl zarządzenia wojewody poznańskiego z dniem 1 kwietnia b. r. referatowi budowlanemu w starostwie powiatowym w Ostrowie podlegać będą powiaty ostrowski, jarociński, krotoszyński i kępiński.



***JACEK BRZEZINA*** 53)

# PERŁY I KARABINY

## POWIEŚĆ

Uczuł, że w momencie tym gotów jest zaśpiewać jakiś radosny hymn. Objął ją ramieniem. Nie broniła się. Przylgnęła do niego bez oporu, poddała się jego pocałunkom...

— Stan... daj mi złapać tchu!

Odsunął się trochę, nie wypuszczając jej z objęć.

— Kocham cię!

— O! Tak od razu?

— Od razu, od pierwszego wejrzenia.

Zamknęła mu usta długim, gorącym pocałunkiem.

— Chodź! Musisz iść do domu odpocząć!

— Kiedy ja wolę z tobą tutaj siedzieć.

Zaśmiała się cicho.

— Ja może bym też wolała, lecz rozsądek każe iść.

— Lecz dokąd?

— Do siebie, do Wetmore'a! Już tam Kłopot wszystko przygotował! Sam dlatego po ciebie nie przyszedł, by będąc w czasie twojej ucieczki ze szpitala między ludźmi, stać z dala od jakichkolwiek podejrzeń! Jest pewno teraz u Wetmore'a i czeka na ciebie.

— A ty gdzie idziesz?

— Jakto gdzie? Do siebie. Mieszkam u agenta brytyjskiego!

— U Gibsona! — uczuł, iż jakiś skurcz chwyta go za gardło.

— Ach, ty dzieciaku! Ledwoś mnie pocałował, a już uważasz, że możesz być zazdrosny. Nie bój się. Gibsona bardzo lubię, ale... wolę ciebie!

Przywarła do niego całym ciałem, raz jeszcze podała usta i wywinęła się zręcznie z męskich objęć.

— Skręcisz w pierwszą uliczkę na prawo, a stamtąd już zupełnie łatwo trafisz do siebie! Good night darling!

Znikła w ciemnościach.

Stanley siedział jeszcze parę minut na ławce. Szczęście dosłownie zatkało go. „Margaret, Margaret..." — powtarzał na głos, tuląc w myśli jej smukłe ciało, całując gorące usta i marząc... Pierwszy raz czuł, że kocha i był szczęśliwy.

„Uczucie być może głupie, lecz jakże przyjemne!" — mruczał wesoło wlokąc się na drżących podwójnie, z osłabienia i radości nogach do domu.

* * *

Pojawienie się Stanleya na „starych śmieciach" wywołało rechot zachwytu w gardle Wetmore'a, w stu procentach zasługujące na wiarę zdziwienie Kłopota i groźne spojrzenie doktora Baada.

— Mister Stanley! Co za niespodzianka! — Łysy człowieczek rzucił mu się w ramiona, płacząc i śmiejąc się zarazem.

— Rekonwalescentowi należy się odpowiednia porcja whisky! — zaśmiał się pijackim śmiechem Kłopot, wyszukując wśród stojących na stole butelek najmniej rozpoczętą i nalewając z niej trzy wielkie szklanice.

Towarzystwo było pod dobrą datą, Wetmore na płaczliwo, Baad na ponuro, Kłopot na urwisowsko zalany.

Stanley, opanowując zmęczenie, przysiadł się do stołu. Mimo, iż wolałby w samotności rozpamiętywać minione chwile, spędzone z Margaret, uważał jednak, iż nie ma celu sprzeciwiać się pijackim zaproszeniom. I takby mu się nie udało od nich wykręcić.

Jednakże posiedzenie nie trwało długo. Skrócił je doktór Baad, zwracając się do Stanleya z pytaniem, na które ten był już z góry przygotowany:

— Dlaczego opuścił pan bez mojego pozwolenia szpital?— Oczy doktora błyszczały groźnie spoza szkieł okularów.

Stanley wychylił duszkiem szklankę whisky.

— Dlatego, że nie byłem tam pewien życia!

Doktór zmarszczył brwi, Wetmore zachlipiał w swoim kącie, Kłopot zdawał się być całkowicie pogrążony w przyrządzaniu jakiegoś wymyślnego koktajlu.

— Nie rozumiem pana!

— Doskonale pan rozumie! Jednego zamachu na mnie już dokonano pod samym pańskim nosem, teraz zaś, gdy się o tym dowiedziałem, uważałem, że bezpieczniejszy będę poza murami szpitala!

— Jaki zamach?

— Krótką ma pan pamięć. Mówię o tym, co się zdarzyło podczas pierwszej nocy, spędzonej przeze mnie w szpitalu!

— Skąd pan o tym wie?

— Zbyt pan ciekawy! Mam widocznie lepszych przyjaciół od pana!

Doktór z pasją postawił na stole szklankę i wstał.

— Wątpię, czy panu dobrze zrobi na zdrowiu takie lekceważenie opinii lekarskiej. Proszę się zaraz zbierać i wracać do szpitala. Musi pan jeszcze przynajmniej cztery dni spędzić w łóżku!

— O! Doktór wybaczy!—Stanley wstał również.—Wprawdzie nie kwestionuję jego lekarskich diagnoz, jednakże wolę ryzykować ewentualną recydywę, niźli pewną śmierć w gościnnych murach pańskiej misji.

Doktór pobladł.

— Nie ufa mi pan... Dobrze! Zrobiłem wszystko, by panu zabezpieczyć pobyt u mnie, lecz jeżeli bardziej ufa pan swoim „przyjaciołom", starającym się, być może, właśnie wyciągnąć pana spod mojej opieki dla im tylko wiadomych celów i jeżeli pan uważa, że bezpieczniejszy będzie tam, gdzie zamordowano pańskiego poprzednika, to już pańska rzecz! Za to ja odpowiedzialności nie biorę.

Wyszedł, trzasnąwszy drzwiami.

— Ot, doktorek cokolwiek się zdenerwował! — mruknął Kłopot znad swojej koktajlowej roboty.

Wetmore przydreptał rozanielony do Stanleya.

(D. c. n.)

*Sensacyjne zeznania w procesie Drobnera*

# 10 tys. zł. od K. P. P.

## otrzymał „Dziennik Popularny"

KRAKÓW, 26. 3. W piątym dniu rozprawy przeciwko Drobnerowi, zeznawał przodownik służby śledczej St. Boczko, który stykał się z oskarżonym w latach 1927 — 1928 w Warszawie.

Świadek rzucił ciekawe światło na dzieje istniejącego niedawno „Dziennika Popularnego". Boczko zaznacza, że po uchwale VII Kongresu Komintern zalecił Komunistycznej Partii Polski, aby działała pod postacią legalnych organizacji.

### Tajemnica funduszów „Dziennika Popularnego"

Wówczas to powstało w Warszawie i na prowincji szereg pism finansowanych przez KPP, na łamach których komuniści prowadzili swą agitację. Założycielem „Dziennika Popularnego" był były kandydat na posła do Sejmu, Wojciechowski. Poza tym do zarządu należeli: dr. Muszkatenblit, członek zarządu Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela oraz Natanson.

Według świadka „Dziennik Popularny" otrzymał od K. P. P. 10.000 zł. Współpracownikami dziennika byli redaktorzy innych pism, finansowanych przez partię komunistyczną, a zlikwidowanych przez władze.

### „Czerwony sztandar" nad Krakowem

Pozostali świadkowie składają zeznania z przemówień Drobnera, m. in. z mowy wygłoszonej na akademii w dniu 1 maja 1936 r. Drobner wówczas oświadczył, że manifestacja pierwszomajowa nie lęka się przelewu krwi i że doprowadzi do dyktatury proletariatu, a na najwyższej wieży krakowskiej zawiśnie czerwony sztandar.

Na wniosek prokuratora zarządzono tajność rozprawy w celu zapoznania Trybunału z broszurą Drobnera: „Co widziałem w Rosji Sowieckiej", która została skonfiskowana.

### 6-ty dzień procesu

W sobotę, w 6-ym dniu procesu, Trybunał w dalszym ciągu przesłuchiwał świadków. Zeznawali: jeden z obrońców oskarżonego w obecnym procesie adwokat dr. Aleksandrowicz i dr. Aniela Steinbergowa na okoliczności, dotyczące wydania przez osk. dr. Drobnera broszury na temat Rosji Sowieckiej.

Świadek adwokat dr. Kuśnierz, radny miejski, zeznawał o wystąpieniach dr. Drobnera na posiedzeniach rady miejskiej.

Św. red. Otmar Berson, jako ekspert sądowy na podstawie swojej znajomości stosunków współczesnej Rosji Sowieckiej scharakteryzował broszurę dr. Drabnera o Sowietach jako tendencyjną i propagandową i mogącą wprowadzić w błąd robotników polskich o istotnych stosunkach w Rosji Sowieckiej. Po obciążających zeznaniach starosty Woźniaka i komisarza P. P. Olearczyka na okoliczności towarzyszące działalności oskarżonego jako działacza politycznego, przewodniczący odroczył rozprawę do poniedziałku rano

---

Ś. † P.

**DANUSIA ROSSMANNOWNA**

ukochana córeczka Andrzeja i Stefanii z Chwalewików, zasnęła po krótkich i ciężkich cierpieniach dnia 25. III. b. r., przeżywszy lat 3. Eksportacja odbędzie się dnia 27 b. m., o godz 17-ej z kaplicy szpitala Karola i Marii.

Msza św. odbędzie się dnia 28 b. m., o godz. 11-ej w kościele parafialnym w Powsinie, poczym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy, o czym zawiadamiają pogrążeni w wielkim smutku

RODZICE, SIOSTRZYCZKA, BABCIA, DZIADKOWIE, WUJEK I RODZINA.

---

# Kulisy Klubu Demokratycznego

## odsłonił sensacyjny proces polityczny

### Czy p. Maćkowski jest „agentem"?

W sobotę przed sądem Grodzkim XII Oddziału znalazł się ciekawy proces o zniesławienie, odsłaniający interesujące kulisy Klubu Demokratycznego.

B. starosta radomski płk. Maćkowski, który po przejściu na emeryturę rozpoczął ożywioną działalność polityczną w kołach t. zw. demokratycznych i był nawet członkiem zarządu Klubu Demokratycznego, wystąpił ze skargą przeciwko członkom Klubu p. p. Moczarskiemu i Makowieckiemu oraz p. Stachurskiemu b. działaczowi Legionu Młodych.

Dwaj pierwsi mieli dopuścić się zniesławienia płk. Maćkowskiego przez rozsiewanie na terenie Klubu wiadomości, że jest on prowokatorem, ajentem II oddziału i że dysponuje znacznymi sumami niejasnego pochodzenia na akcję polityczną. Trzeci oskarżony Stachurski — miał opowiadać swej siostrze ciotecznej Śleszyńskiej, że „mówią o płk. Maćkowskim jako o ajencie kontrwywiadu.

Wszyscy oskarżeni do winy nie przyznali się.

Jak wynikało z zeznań świadków, w Klubie Demokratycznym krążyły pochodzące z różnych stron wiadomości o niejasnej roli płk. Maćkowskiego, że jest on prowokatorem i agentem. Jednym ze źródeł o tych wiadomościach był p. Wincenty Rzymowski. Sprawa ta znalazła się nawet w rezultacie w sądzie koleżeńskim Klubu Demokr. t. zw. komisji Etycznej, gdzie zapadło orzeczenie uniewinniające Makowieckiego.

Płk. Maćkowski wycofał jednak sprawę z Komisji Etycznej oświadczając, że rezygnuje z obrony swojej czci.

Zeznania świadków, prawie wyłącznie członków Klubu, zarysowały atmosferę panującą w Klubie, gdzie uporczywie pojawiały się wiadomości, że płk. Maćkowski we wszystkich swoich pracach odgrywał niejasną rolę.

Dwukrotnie podczas rozprawy zaszła konieczność konfrontacji zeznań świadków, gdyż były one sprzeczne.

Sąd zapowiedział ogłoszenie wyroku we wtorek 29 bm.

---

# Ślubowanie nowych adwokatów

## 14 Polaków i 33 żydów

W sobotę odbyła się w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie uroczystość ślubowania adwokatów, którzy przyjęci zostali w poczet palestry na podstawie wyników egzaminów, odbytych przez Radę Adwokacką w Warszawie w dniach 4, 5, 11 i 12 bm. Spośród kandydatów, którzy przystąpili do egzaminu adwokackiego, egzaminy te zdało z wynikiem pomyślnym 47 osób, w tym 14 Polaków i 33 żydów. W imieniu Rady Adwokackiej w Warszawie ślubowanie przyjął dziekan, który powitał nowych adwokatów przemówieniem, poświęconym celom i zadaniom adwokatury. Na przemówienie dziekana Rady Adwokackiej odpowiedział w imieniu adwokatów - Polaków, którzy złożyli ślubowanie, adw. Aleksander Sochacki, podkreślając charakter adwokatury, jako służby dla Narodu i Państwa Polskiego.

Uzasadniając tę myśl, adw. Sochacki zakończył swe przemówienie słowami następującymi: „Chcemy, by adwokatura Państwa Polskiego była tym, czym być powinna, a więc służbą dla dobra Ojczyzny. Taką zaś może być tylko wówczas, gdy jej członkowie będą wywiązywać się ze swych obowiązków zgodnie z tradycjami adwokatury z ducha, kultury i postępowania polskiej i chrześcijańskiej. Chciałbym wierzyć, że ci, którzy nie są Polakami, a którzy swą przeważającą ilością odbierają dziś całokształtowi adwokatury w Polsce znamię polskości, zrozumieją, że stan taki dłużej utrzymać się nie może. Dla tych, którzy żyjąc w społeczeństwie polskim, nie chcą mu służyć i pozostają mu obcy lub nawet wrodzy, dla tych w adwokaturze Państwa Polskiego miejsca nie ma. Adwokatura ta musi być adwokaturą z ducha i czynów polską, adwokaturą, o której przyszłe pokolenia będą mogły sprawiedliwie powiedzieć, że dobrze zasłużyła się Rzeczypospolitej.

---

# Znów młodociani złodzieje

## Likwidacja trzeciej szajki nieletnich opryszków

Ostatnio znacznie zwiększyły się przestępstwa wśród nieletnich.

Onegdaj donosiliśmy o aresztowaniu Mariana Grigorjewa ucznia kursów zawodowych, który skradł samochód z przed domu Nr. 3 na ul. Hipotecznej, należący do adw. Jana Ostrowskiego.

Wczoraj donosiliśmy o aresztowaniu przez Stołeczny Urząd Śledczy Władysława Gąsinowskiego, Stanisława Michońskiego, i Czesława Rojka, którzy dokonali napadu na mieszkanie Marii Józwik, zam. przy ul. Wolskiej nr. 123 i usiłowali ją obrabować. Napad zorganizował siostrzeniec Józwikowej, Gasinowski.

W sobotę policja aresztowała trzech młodocianych złodziei, którzy będąc w zmowie dokonywali drobnych kradzieży kieszonkowych. Zdobyte w ten sposób pieniądze złodzieje obracali na przyjemności. Młodociani złodzieje grasowali przeważnie w Ogrodzie Saskim oraz na Pl. Żelaznej Bramy.

Do przechodzącej przez Pl. Żelaznej Bramy Marii Wierzbickiej, zam. przy ul. Chełmskiej Nr. 11, podszedł jakiś młodociany osobnik i zaproponował kupno pierścionka. Wierzbicka wzięła pierścionek do ręki i poczęła oglądać. W tym momencie podeszło do niej dwuch młodych chłopców, którzy usiłowali wyciągnąć jej z koszyka różne drobiazgi.

---

# RADIO

### PONIEDZIAŁEK

6.15 „Kiedy ranne" 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka 7.00 Dziennik 7.15 Muzyka 8.00 Audycja dla szkół 11.15 Audycja dla szkół (z Poznania) 11.40 Wywiad z optykiem 11.57 Sygnał czasu 12.03 Audycja południowa

15.30 Wiad. gospodarcze 15.45 „Z pieśnią po kraju" 16.15 Orkiestra rozrywkowa pod dyr. Bronisława Nagiewskiego (z Łodzi) 17.00 „Film w szkole" — odczyt 17.15 Recital fortepianowy Stanisława Szpinalskiego 17.50 Pogad. sportowa 18.10 Piosenki w wykonaniu Tirsy Laytona 18.35 Audycja dla wsi 19.00 „Magia sportu" słuchowisko Józefa Kempy 19.30 Dyskutujmy: „Wytwórca czy spożywca" — dialog w opracowaniu Stanisława Thugutta 19.50 Pogadanka 20.00 „Kalejdoskop" - lekka audycja muzyczna (z Poznania) 20.45 Dziennik 20.55 Pogadanka 21.00 W pierwszą rocznicę śmierci Karola Szymanowskiego Koncert Symf. Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie Wykonawcy: Orkiestra P. R. Stanisł. Zawadzka - sopran. Maurycy Janowski - tenor Chór P. R. W przerwie ok. 21.55 Nowości literackie 22.50 Dziennik, przegląd prasy i kom. meteorologiczny.

**NAJCIEKAWSZE AUDYCJE**

17.15 Recital fortepianowy Stanisława Szpinalskiego.
19.00 „Magia sportu" — słuchowisko.
19.30 Stanisław Thugutt zacai dyskusję na temat „Wytwórca czy spożywca".
20.00 Kalejdoskop
21.00 Koncert w I-szą rocznicę śmierci Karola Szymanowskiego

### WARSZAWA II

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty) 14.10 Koncert solistów Wykonawcy: Maria Dzikowa — śpiew Henryk Kowalski — skrzypce 15.00 „Hale i chłodnie stolicy" — odczyt 15.20 Zespół Haliny Adamskiej — Grossmanowej 16.00 Rubinstein, Piatigorski i Paweł Kochański — repertuare sonat Brahmsa 18.50 Muzyka lekka (płyty) 22.00 Reportaż 22.15 Piosenki w wykonaniu Jana Kiepury (płyty) 22.30 Muzyka taneczna z dancingu „Café - Club" 23.30 Muzyka lekka

### AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.05 Lahti „Pory Roku" — oratorium Haydna
19.30 Praga „Ptasznik z Tyrolu" operetka Zellera
20.10 Budapeszt. Koncert symfoniczny Dyr. Matacic.
20.30 Lille Koncert symfoniczny.
20.30 Lyon. Koncert symfoniczny.
20.50 Hilversum I. „Pasja wg. św. Mateusza" — J. S. Bacha.

### STACJE KRÓTKOFALOWE

24.00 1 Dziennik w jęz. polskim i angielskim. 2. Gawęda Franciszka 3. Polesie — audycja muzyczna w wykonaniu chóru i kapeli 4. „Instytut higieny psychicznej w Warszawie" — pogadanka w języku angielskim 5. Muzyka lekka w wyk. zespołu Rynasa

### WTOREK

6.15 „Kiedy ranne". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół: „Wesoły zwierzyniec" — słuchowisko. 11.40 Muzyka francuska (płyty). 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa.

15.30 Wiad. gospodarcze. 15.45 „Przy kominku" — audycja dla dzieci starszych. 16.15 Koncert Orkiestry Wileńskiej. 16.50 Pogadanka. 17.00 Od Kairu do Luksoru — felieton. 17.15 Recital [illegible] 17.50 Pogadanka. 18.00 Wiad. sportowe. 18.10 Skrzynka techniczna. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Wieczór bajek 19-go i 20-go wieku. 19.50 Polska twórczość chóralna (XI audycja). 19.50 Pogadanka aktualna 20.00 Melodie taneczne w wykonaniu Orkiestry P. R. 20.45 Dziennik 21.00 „Złoto Renu" — dramat muzyczny Ryszarda Wagnera. Transmisja z teatru „La Scala" w Mediolanie.

**NAJCIEKAWSZE AUDYCJE**

15.45 „Przy kominku" — audycja dla dzieci.
19.00 Wieczór bajek 19-go i 20-go wieku.
20.00 Melodie taneczne.
21.00 „Złoto Renu" — dramat muzyczny Wagnera. Transmisja z teatru „La Scala" w Mediolanie.

### WARSZAWA II.

13.00 Muzyka angielska (płyty). 14.10 Pogadanka aktualna. 15.10 Życie kulturalne stolicy 15.15 Zespół salonowy Józefa Dunn i K. Śleniaszki. 18.00 Recital fortepianowy Józefa Śmidowicza. 18.50 Muzyka lekka (płyty). 22.00 Piosenki i taneczna (płyty)

### STACJE KRÓTKOFALOWE

24.00 — 1.00. 1. Dziennik w jęz. polskim i angielskim. 2. Chór Orlanda śpiewa pieśni i piosenki. 3. Fragment z powieści Władysława Reymonta „[illegible]" 4. Muzyka ludowa lekka i taneczna.

### AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.30 Radio Romania. Koncert symfoniczny.
20.00 Budapeszt. Recital fort. Wilhelma Backhausa.
20.30 Paris PTT. Dawne przeboje.
20.35 Wiedeń Elfila. Koncert symfoniczny.
21.00 Budapeszt. Wieczór polsko - węgierski.

---



---

# Tajemnicze zaginięcie

## samochodu ciężarowego z towarem

Inż. Józef Polaczek z Siemianowic, wysłał dnia 21 b. m. kierowcę Stanisława Wróbla, z towarami z Katowic do Warszawy — samochodem ciężarowym Nr. 75767 marki „Commercial".

Wróbel otrzymał na drogę 100 zł. Prócz tego miał zainkasować w Warszawie pieniądze u odbiorców.

Ponieważ Wróbel do dnia wczorajszego nie wrócił do Katowic, istnieje przypuszczenie, że prowadzi on sprzedaż towarów na własny rachunek, a zainkasowanymi pieniędzmi dzieli się z pomocnikiem swym, Kadzikiem i konwojentem, Szenlingiem.

Wspomniany samochód kursuje na trasie Kraków — Gdynia — Warszawa — Gdynia.

# Walne zebranie Związku Polskiego w Katowicach

W czwartek dn. 24 bm. odbyło się w sali Akcji Katolickiej w Katowicach walne zebranie Związku Polskiego (Zw. popierania polskiego stanu posiadania).

Zebraniu przewodniczył p. Słanina. Sprawozdanie z całokształtu działalności zarządu na rok sprawozdawczy złożył p. inż. Wilczyński, wskazując na osiągnięte rezultaty w pracy nad unarodowieniem przemysłu, handlu i rzemiosła m. Katowic.

Koło w Katowicach wraz z Kołem w Sosnowcu wydaje dwutygodnik informujący o firmach chrześcijańskich p. t. „Poradnik Domu Polskiego, cieszący się coraz większą popularnością.

Związek Polski jako jedyna apolityczna organizacja, która ma na celu ochronę polskiego stanu posiadania przed zalewem żydowskim — cieszy się na terenie Śląska poparciem wszystkich warstw. Koło skupia obok kupców i rzemieślników — inżynierów i akademików.

Po omówieniu spraw organizacyjnych i ustaleniu planu pracy na najbliższy okres przystąpiono do wyboru nowych władz Koła. Prezesem Koła został wybrany p. inż. Iwanicki.

Nowy lokal Koła mieści się obecnie przy ul. Andrzeja 11 m. 1 tel. 30.707.

# Walne Zebranie Nar. Zjedn. Adwokatów

W środę, dnia 30 marca 1938 r o godz. 8.30 wieczorem w domu Izby Adwokackiej — Al. Jerozolimskie 11, odbędzie się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Narodowego Zrzeszenia Adwokatów. Na porządku dziennym będzie między innemi nowelizacja statutu palestry i uzupełniające wybory do Zarządu oraz wybory Komisji Rewizyjnej i Sądu.

---

**W POZNANIU**

**ODDZIAŁ „ABC"**
**mieści się przy ul. 27 Grudnia 2**
**Przyjmuje prenumeratę, ogłoszenia.**

---

# Chełmska „tasiemka"

## osiadła wreszcie w więzieniu

Policja w Chełmie zlikwidowała ostatnio nieuchwytną bandę oszustów złożoną z pięciu osób, tworzących t. zw. „tasiemkę" grasującą na jarmarkach w Chełmie i okolicy.

Rekrutujący się z mętów społecznych osobnicy, notorycznie oszukiwali naiwnych wieśniaków w oszukańczych grach jak „para nie para", w trzy karty lub naparstki nieraz na wysokie kwoty, dokonując okazyjnie kradzieży kieszonkowych.

Ostatnio dobrana piątka Al. Dziadko vel Senko, Piotr Dziądko, Jan Streich, Fr. Pluch i Jan Auchimowicz w jednej z restauracyj upili wódką przyjezdnego, któremu zabrali pieniądze z kieszeni. Wszystkich osadzono w więzieniu.

# Dwa napady na plebanie

## w woj. wileńskim

WILNO, 27. 3. W sobotę na terenie woj. wileńskiego miały miejsce dwa napady rabunkowe na plebanie. W Taboryszkach, w pow. wil. - trockim włamywacze dostali się do miejscowej plebanii, a spłoszeni przez służącą proboszcza zranili ją nożem w brzuch i zbiegli.

Drugie włamanie do probostwa miało miejsce w miasteczku Wiszniewie, pow. wilejskiego. Włamywacze po sterroryzowaniu domowników zrabowali rewolwer oraz 100 zł.

W obu wypadkach sprawców napadów nie wykryto.

# Żydzi wyrabiają obrusy

## na ołtarze kościelne

Donosi nam p. Kisielińska (Piekarska 6 — 12) o niesłychanym dowodzie bezczelności żydowskiej. P. Kisielińska zajmuje się wykonaniem wzorów i postaci świętych na bieliznę kościelną i obrusy na ołtarze.

Ostatnio kilkakrotnie zwrócili się do p. Kisielińskiej żydzi z propozycją narysowania wzorów do ich wytwórni. Jak się okazuje, żydzi opanowali nawet tę dziedzinę wytwórczości i produkują obrusy na ołtarze do kościołów. Pani Kisielińska odmówiła wprawdzie pracy dla żydów, znajdują się jednak i pracownicy wykonujący na zamówienie żydowskie rysunki świętych katolickich i nabywcy katolicy, którzy u żydów kupują sprzęt kościelny.

# Z naszej turystyki

### ZNIŻKOWE PRZEJAZDY DO ZAKOPANEGO

W Tatrach zapanowała już prawdziwa wiosna. Temperatura w dolinach sięga 20 stopni ciepła, kwitną krokusy, ale na szczytach panuje jeszcze zima. Śnieg leży warstwą grubości ponad 1 i pół metra.

Przejazd do Zakopanego ułatwiają 66 procentowe zniżki kolejowe, udzielane posiadaczom kart uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki.

W kartach zawarty jest już opłacony 3-dniowy pobyt w jednym z zakopiańskich pensjonatów, ponadto posiadacz karty ma prawo do znacznej zniżki taksy klimatycznej. Piękna wycieczka autobusem do Morskiego Oka lub kolejką linową na Kasprowy Wierch — jest jeszcze jednym przywilejem uczestników zjazdu, który będzie trwać do dnia 11 kwietnia. br.

W dniu 31 marca b. r. kończy się okres zniżek kolejowych, udzielanych posiadaczom kart uczestnictwa L. P. T. Karty uprawniają do 66 procentowej zniżki kolejowej.

### 300.000 KM. W BONACH TURYSTYCZNYCH

Wielkim powodzeniem w handlu i przemyśle cieszą się bony turystyczne, emitowane w roku ubiegłym przez P. K. O. a kolportowane przez Ligę Popierania Turystyki.

Jak wiadomo firmy handlowe, po nabyciu bonów turystycznych w L. P. T. mają prawo drukować własne kupony na 1 lub pół km. które dodają następnie, jako premie do towaru.

W ten sposób klient, kupując stale w jednej firmie, może szybko uzbierać sobie taki kapitał kilometrów, który pozwoli mu później na odbycie pięknej podróży turystycznej po kraju.

Miarą popularności bonów turystycznych może służyć fakt, że w tej chwili znajduje się już w obiegu ponad 300 tysięcy kuponów kilometrowych.

*Obrady w Augustowie trwają*

# W poniedziałek przybywa do Warszawy

*pierwszy poseł litewski*

RYGA, 27. 3. W sobotę o godzinie 7-ej rano, wedle czasu litewskiego wyjechał do Warszawy pierwszy sekretarz poselstwa litewskiego w Rydze p. Jerzy Kairiuksztis. Pan Kairiukstis przybywa do stolicy Polski w charakterze pierwszego sekretarza nowopowstającego poselstwa Litwy w Warszawie, przy czym wcześniejszy jego przyjazd podyktowany jest koniecznością przygotowania spraw formalnych i technicznych związanych z organizacją placówki litewskiej w Warszawie. Poselstwo litewskie prawdopodobnie będzie się mieściło narazie w hotelu Europejskim.

Pan Kairiukstis pracuje w dyplomacji litewskiej od dłuższego czasu, bądź to w centrali, bądź na zachodnio - europejskich placówkach konsularnych.

W niedzielę wieczorem nowomianowany poseł litewski przy rządzie polskim min. Skirpa, wyjeżdża do Warszawy. Do stolicy min. Skirpa przybędzie w poniedziałek.

RYGA, 26.3. (PAT). Donoszą z Kowna, że w piątek odbyły się dwa posiedzenia nowej rady ministrów, na których omawiano program prac rządu. O wyniku obrad żadnego oficjalnego komunikatu nie wydano, gdyż rząd postanowił złożyć pierwszą deklarację na plenum sejmu, które odbędzie się w ciągu następnego tygodnia.

## Flaga polska w Kownie

KOWNO, 26.3. Radca Kłopotowski, który przybył tu, aby poczynić przygotowania do przyjęcia posła Charwata, zamieszkał w hotelu Metropol.

Na hotelu, gdzie znajdują się apartamenty przygotowane dla posła poselstwa polskiego, wywieszono flagę polską. W czwartek radca Kłopotowski odwiedził szefa protokułu dyplomatycznego, z którym omówił szczegóły przyjęcia pierwszego posła polskiego w Kownie.

Ustalone zostało, że poseł Charwat przybędzie na Litwę samochodem przez Augustów. Na granicy poseł Charwat, któremu będą towarzyszyli sekretarz poselstwa p. Załęski i attache p. Dziarczykowski, zostaną powitani przez urzędników litewskiego M. S. Z. Droga od granicy do Kowna potrwa około 4 godzin czasu.

W piątek samochodem z Rygi wyjechała do Kowna mała ekspedycja pod kierunkiem sekretarza poselstwa z bagażami dyplomatycznymi poselstwa polskiego w Kownie.

Linie lotnicze „Lot" otrzymały polecenie dostarczenia transportu nut na orkiestrę hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła", w kowieńskich księgarniach bowiem nut hymnu polskiego znaleźć nie można.

## Obrady w Augustowie

W dniu 26 b. m. obradowały w dalszym ciągu w Augustowie dwie podkomisje dla spraw bezpośredniej komunikacji pomiędzy Polską i Litwą, przewidzianej w notach między obu rządami z dnia 19. 3. Podkomisja obradująca nad sprawami komunikacji pocztowej, telegraficznej, radio-telegraficznej i telefonicznej, ukończyła już swoje prace, natomiast obrady podkomisji, zajmującej się sprawami kolejowymi, drogowymi i lotniczymi trwają jeszcze. Ponieważ ostateczne zredagowanie tekstów w językach polskim i litewskim zabierze sporo czasu, nie należy przewidywać aby rozmowy augustowskie mogły być ukończone przed niedzielą po południu.

*Skomunizowana C. G. T.*

# Pcha Francję do wojny

*żądając pomocy dla czerwonej Hiszpanii*

PARYŻ, 27. 3. Premier Blum spotkawszy się z zdecydowanym oporem senatu przeciwko ustawom finansowym, które załatwiały kwestie skarbowe dla rządu na zbyt długi, zdaniem senatorów okres, skapitulował przed tym stanowiskiem, nie chcąc doprowadzać do konfliktu między obu izbami.

Strajk pracowników przemysłu metalowego, lotniczego, motorowego oraz przemysłu chemicznego objął w ciągu piątku i soboty 30 tys. robotników w samym okręgu paryskim. Strajki te przybierają wszędzie z miejsca charakter strajków okupacyjnych, utrudniając przez to możliwości rozwiązania konfliktów.

Związki zawodowe Generalnej Konfederacji Pracy, które dały hasło do ruchu strajkowego, wysuwają **żądania o charakterze nietylko materialnym, ale również o charakterze politycznym, domagając się mianowicie udzielenia przez Francję pomocy Hiszpanii.**

Poza tym związki zawodowe starają się zastrzec, że nie żądają żadnych podwyżek, lecz że żądania ich wysunięte przy rokowaniach o nowe umowy zbiorowe mają na celu tylko wyrównanie płac do poziomu zwyżki kosztów utrzymania. Związki pracodawców zajęły w obecnym konflikcie bardzo stanowcze stanowisko, odmawiając przeprowadzenia jakichkolwiek rokowań ze strajkującymi do chwili ewakuowania fabryk przez robotników, którzy okupują zakłady.

Poza tym pracodawcy zgóry oświadczają, że nie będą mogli przyjąć żądania podwyżek wyrównawczych przy obecnej ciężkiej sytuacji finansowej przedsiębiorstw. Ogólne położenie strajkowe nabiera przeto coraz poważniejszego charakteru.



## Dzisiejsza rzeczywistość a I-y akt „Wyzwolenia"

# 4 punkty marsz. Śmigłego-Rydza

## po doświadczeniach ostatnich dni

W sobotę, dnia 26 b. m. odbyło się posiedzenie koła parlamentarnego O.Z.N., na którym prezes koła, sen. płk. Dąbkowski wygłosił dłuższe przemówienie, poświęcone sytuacji politycznej, jaka wytworzyła się po ostatnich wydarzeniach, a w szczególności po załatwieniu konfliktu polsko-litewskiego.

Po przemówieniu wszyscy członkowie koła parlamentarnego udali się na zaproszenie marszałka Rydza - Śmigłego do Yacht - Klubu.

Do zebranych w salonach Oficerskiego Yacht - Klubu w liczbie stukilkudziesięciu posłów i senatorów przemówił marszałek Rydz - Śmigły.

**Szanowni Państwo!**

**Chcę skorzystać z tej miłej okazji, aby raz jeszcze już wszystkim państwu, nie tylko waszym reprezentantom złożyć gorące podziękowanie za waszą uchwałę z dnia 16 marca. Ta wasza uchwała jasna i wyraźna decyzja waszego koła, była jak gdyby pierwszą iskrą tego potężnego prądu, który w kilka godzin później tak mocno i niebywale wstrząsnął tyle piersi polskich. W ciągu kilkunastu następnych godzin mieliśmy w społeczeństwie naszym emocjonalną temperaturę w takiej skali i w takiej wielkości, jak to się w Polsce rzadko zdarza. Nie lubię przesadzać i przesadzać nie chcę, jednak jeśli chodzi o moje przeżycia w tamtych godzinach to muszę stwierdzić następujący fakt: mimo całego opanowania i trzeźwości, mimo tego, że to opanowanie zachowałem, że chłodno liczyłem wszelkie ewentualności, wszelkie możliwości, że pracowałem zimną głową, to jednak w tamtych godzinach serca zimnego zachować nie mogłem. W tego rodzaju warunkach można zachować zimne serce tylko wtedy, gdy ma się albo bardzo dużo cynizmu albo też dużo zawiedzionego, a więc na amen skwaśniałego egocentryzmu. Była to jak gdyby letnia burza, po której zawsze oddycha się pełną piersią, bo słusznie czy nie słusznie powiadają, że po takiej burzy zawsze jest dużo w atmosferze... ozonu.**

**Liczne depesze, które otrzymywałem z całej Polski, udowodniły mi, że to, co się działo, działo się nie tylko w Warszawie, ale w całej Polsce.**

**KRÓTKI RACHUNEK**

**Dlatego sądzę, gdy już kilka dni od tamtych czasów upłynęło że jest rzeczą słuszną i wskazaną, abyśmy sobie zrobili krótki rachunek z tego, co się stało. Gdy się analizuje tę niedaleką przeszłość, dochodzi się do następujących wniosków:**

**1) Była to potężna manifestacja poczucia wspólnoty narodowej. Każdy, kto miał serce polskie w piersi, czuł jak to serce bije przyspieszonym rytmem i z radością patrzył na drugiego, który manifestował to samo polskie serce.**

**2) Szerokie masy przejawiły głębokie wyczucie doniosłego interesu państwowego. Nie ulega wątpliwości, że to jest duży walor wyrobienia obywatelskiego.**

**3) Jeszcze raz zaakceptowano w sposób dobitny i silny łączność społeczeństwa z armią, z wojskiem. Sądzę, że tym mogą się martwić tylko wrogowie Polski, a nie Polacy.**

**Wreszcie czwarty punkt:**

**Nad tym czwartym punktem muszę się trochę dłużej zatrzymać. Poprzedzę go pewnym wstępem, pewną dygresją artystyczną.**

**Patrząc na przejawy naszego życia politycznego, niejednokrotnie mam wrażenie, że jestem w teatrze i że przede mną rozwija się pierwszy akt „Wyzwolenia" Wyspiańskiego. W tym pierwszym akcie jest jedna scena, gdzie przewódcy najrozmaitszych grup głoszą hasła, które nieomylnie mają doprowadzić do zbawienia ojczyzny, głoszą swe hasła z ogromną ekskluzywnością i bezwzględnością.**

**KTÓRY „FRONT"**

**Dlatego, kiedy niejednokrotnie do mnie przychodzą ludzie czy to w piśmie, czy w słowie i z świętym zapałem powiadają: tylko „dyktatura wojska", tylko „totalizm", albo tylko „demokracja" tylko „władztwo ludu", albo też taki lub inny „front", dodając bardzo często, że srogo będę odpowiadał za to, jeśli nie przyczynię się do zwycięstwa któregoś z tych „frontów" — to wtedy nie mogę oprzeć się wrażeniu, że oto patrzę na scenę z przytoczonej przeze mnie sztuki Wyspiańskiego.**

**Przyznam się, że jestem wrażliwy na działanie sztuki, ale wrażliwszy jestem na głos obowiązku i mimo największych, najgorętszych wzruszeń, będę szedł zawsze tą drogą, którą mi sumienie iść nakazuje.**

**Po tej krótkiej dygresji wróćmy do tematu — do tego naszego czwartego punktu. Otóż muszę w związku z tym stwierdzić, że w tych dniach, o których mówię, można było obserwować jeden niebywale znamienny objaw: mianowicie, że wszystkie recepty, wszystkie hasła, głoszone tak często i z taką uporczywością, ustąpiły miejsca gorącemu a powszechnemu pragnieniu zamanifestowania jedności wtedy, kiedy Polska jest w poważnej sytuacji.**

**Co to znaczy?**

**To znaczy, że w głębi duszy szerokich warstw tkwi głębokie i silne poczucie, że gdy trzeba wykonać wielki i trudny obowiązek, to je wykona tylko naród jednością silny. Za zamanifestowanie tego poczucia należy się wszystkim serdeczne podziękowanie.**

**Rzecz prosta — mogły być jakieś nieopanowane impulsy, które nie zmieniają zasadniczego tonu i zasadniczego charakteru tych wydarzeń.**

**Nie był to, proszę państwa, tylko instynkt, który kierował tymi masami. Według mnie była to głęboka mądrość.**

**MĄDROŚĆ NA DZIEŃ POWSZEDNI**

**Ale czyż ta mądrość ma być dostępna tylko w dniu odświętnym?**

**Czy inne jest „Ojcze Nasz" na dzień powszedni a inne na niedzielę?**

**Czy jest w Polsce ktoś, kto ma tak zaprzepaszczone sumienie, żeby twierdził, że Polska lepiej wyjdzie na niezgodzie, na kłótniach, na walce wewnętrznej niżli na jedności?**

**Czyż chodzi o program?**

**Każdy rozsądny człowiek, który umie korzystać z dobrego i złego doświadczenia ludzkości — każdy rozsądny człowiek, który nie przysięga na ewangelię egoizmu klasowego i walki klasowej — powinien przełamać trudności w wyborze programu, bo musi uznać, że po pierwsze: każdy człowiek, aby żyć, musi jeść, musi odziać się, musi mieć dach nad głową i musi od czasu do czasu przynajmniej, mieć choć jakiś lekki posmak, powszedniego zadowolenia życiowego.**

**NADRZĘDNE POTRZEBY**

**Po drugie: Każdy rozsądny człowiek musi uznać, że ponad tymi codziennymi potrzebami są potrzeby nadrzędne, cele wielkie zbiorowości ludzkiej, żyjącej w państwie — czyli to, co się wiąże z przeznaczeniem, z losem i bytem narodu.**

**Po trzecie: musi każdy uznać, że te pierwsze potrzeby codzienne dnia powszedniego i te drugie — wielkie — można zdobyć tylko zgodnym, zjednoczonym, skoordynowanym, rozumnie i nieugięcie kierowanym wysiłkiem wszystkich.**

**A więc jedna jest droga i wtedy, kiedy chodzi o kawałek chleba powszedniego, i wtedy, kiedy chodzi o wykucie piorunów, które mają strzec wielkości i majestatu Rzeczypospolitej.**

**Pamiętajmy o tym, przechodząc od dnia świątecznego do dnia powszedniego.**

W odpowiedzi na mowę marsz. Śmigłego-Rydza przemówił krótko sen. Dąbkowski.

## „Naprawiacze" na Zamku

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś delegację parlamentarnej zagadnieniowej grupy wiejskich działaczy społecznych w składzie: senatorowie — Władysław Malski i Piotr Olewiński oraz posłowie — Czesław Dębicki, Władysław Kamiński, Tadeusz Szetela i Piotr Szumowski.

Delegacja wyraziła Panu Prezydentowi R. P. radość z tego, że w swym przemówieniu z dn. 19 marca b. r. na czoło zagadnień państwowych wysunął zagadnienie potrzeb wsi polskiej.

## Doradca Negusa zmarł pod Stanisławowem

LWÓW, 27. 3. W Lipaczyńcach, obok Stanisławowa, zmarł onegdaj Michał Karwowski, który w czasie wojny włosko - abisyńskiej, pełnił funkcję technicznego doradcy negusa.

Karwowski był internowany przez Włochów na Sycylii.



## Likwidacja poselstwa polskiego w Wiedniu

Agendy urzędów polskich na terenie Wiednia zostały podporządkowane ambasadzie polskiej w Berlinie. Poseł R. P. w Wiedniu p. Jan Gawroński odwołany został do centrali.

## Kanał Ren — Men — Dunaj

# Czterolatka austriacka

**WIEDEŃ, 27. 3. W sobotę, o godz. 19-ej w wielkiej sali byłego dworca północno - zachodniego feldmarszałek Goering wygłosił swoją pierwszą mowę agitacyjną, trwającą 3 godziny.**

**O Schuschniggu wyraził się dalej, że nawet nie zdołał umrzeć za swoje przekonania, postąpił od odwrotnie jak tchórz, ustępując ze swego posterunku. Zaznaczając dalej, że wojska niemieckie wkroczyły do Austrii nie jako zdobywcy, lecz oswobodziciele. Goering oświadczył, że 7 minut trwało starcie z powierzchni ziemi frontu patriotycznego.**

**Następnie marszałek Goering ogłosił program prac, przewidujących: stuprocentowe usunięcie bezrobocia, ustalenie kursu szylinga do marki w sposób korzystny dla Austrii, zniesienie ograniczeń celnych dla eksportu towarów austriackich do Niemiec, podniesienie przemysłu chemicznego, opartego o austriacki przemysł węglowy wydobycia benzyny i benzolu, budowa kilku autostrad długości 1100 km i poprawa wszystkich dróg, budowa 4 mostów na Dunaju, w tym jednego w Linzu, budowa nowych linii kolejowych i zamienienie kolei jednotorowych na dwutorowe oraz wąskotorowych na szerokotorowe, budowa kanału Ren — Men — Dunaj, budowa wielkiego portu na Dunaju w Wiedniu.**

**Mówca podkreśla następnie znaczenie dla gospodarki austriackiej eksportu, który był dotychczas w rękach przeważnie międzynarodowych bądź żydowskich, podobnie, jak cały handel i bankowość.**

# Mordercy polskich żołnierzy

## aresztowani w Delatynie

**STANISŁAWÓW, 27. 3. W czasie walk polsko - ukraińskich w 1918 roku wymordowano w Mariampolu, wzięty do niewoli patrol polski złożony z 5 osób. Ostatnio pod zarzutem dokonania tej zbrodni, aresztowano 4 osoby.**

**Dalsze dochodzenia doprowadziły do aresztowania inż. Grzegorza Hołońskiego w Delatynie.**

**Inż. Hołoński miał być dowódcą kompanii ukraińskiej, która dopuściła się tego czynu.**

# Największy transatlantyk zaginął

## Pasażerowie bezowocnie szukają okrętu

LONDYN, 26. 3. Południowe i wschodnie wybrzeża Anglii pokryła niesłychanie gęsta mgła. Z tego powodu w Kanale La Manche ruch okrętowy całkowicie ustał. Z górą 30 statków stanęło na kotwicy, nie mogąc wyruszyć na morze. Mimo zastosowania wszelkich środków ostrożności, nie udało się uniknąć paru wypadków. Między in. niemiecki statek „Schlageter" zderzył się z pewnym angielskim parowcem. Od kilkunastu godzin pasażerowie pozostają na okrętach nie mogąc wy dostać się na ląd. Największy transatlantyk świata „Normandie", dosłownie zaginął we mgle i nie może z brzegu przyjąć pasażerów. 300 osób posiadających zakupione już bilety na „Normandie" w ciągu wielu godzin błądziło w łodziach po morzu w poszukiwaniu tego statku. Wreszcie znużeni pasażerowie po długich wysiłkach dostali się z powrotem na brzeg.

**REDAKCJA:** Warszawa, Al. Jerozolimska 121 Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny), 330-59 (Dział gospodarczy „Kronika Kupiecka") Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimska 3a Tel. 88 333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 17.30 — 19.00
**ADMINISTRACJA:** Warszawa Al. Jerozolimska 121 Tel. 309-33, 309-32 (Kasa, buchalteria) Kantor prenumeraty: Al. Jerozolimska 3a I piętro Tel. 8-18-33 Zarząd i Dział Ogłoszeń Al. Jerozolimska 3a tel. 727-33 Konto PKO 23400 Skrzynka Pocztowa 745 Adres telegraficzny — ABC Warszawa
**PRZEDSTAWICIELSTWA:** Łódź, Piotrkowska 103, tel. 111-44 Biuro czynne w godz. 10 - 13 : 15 - 18 Poznań, 27 Grudnia Włocławek, Cyganki 34, tel. 135 Kalisz, Rzeźnicza 4 tel. 477 Katowice, ul. Stawowa 16, tel. 318-28
**PRENUMERATA:** miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z działami Sienkiewicza zł 3.30 miesięcznie Za granicą zł 4.00 Wyd. B (z premią książkową) 5.50 W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada



Redaktor naczelny: dr. Tadeusz Gluziński
Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121.
Redaktor odpowiedzialny: Bogusław Kopczyński.